



KONRAD ARTUR BOBIATYŃSKI*

Spór o dziedzictwo Radziwiłłów nieświeskich na początku drugiej połowy XVII w.

The conflict over the estates of the Radziwiłł of Nieśwież
at the beginning of the second half of 17th century

Streszczenie: Tematem tego artykułu jest przebieg jednego z najciekawszych konfliktów rodzinnych w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. Jego przedmiotem był spór o podział latyfundium nieświeskiej linii Radziwiłłów. Po śmierci księcia Aleksandra Ludwika w marcu 1654 r. jego pierworodny syn Michał Kazimierz doprowadził do podważenia testamentu i zajechał majątności, które były działem jego macochy Lukrecji Marii ze Strozich i przyrodniego brata Dominika Mikołaja. Rozpoczęło to wieloletnią konfrontację, zarówno na drodze prawnej, jak i metodą „faktów dokonanych”. Konflikt udało się zakończyć dopiero we wrześniu 1671 r., po dojściu księcia Dominika do pełnoletności. Ustalono wówczas ostateczny podział dóbr tej linii Radziwiłłów. Michał Kazimierz i jego potomkowie przejęli m.in. Białą, a w rękach Dominika i jego zstępnych (tzw. linia kłeka młodsza) pozostał Szydłowiec i Czarnawczyce.

Słowa kluczowe: magnateria, Radziwiłłowie, latyfundium, spór prawny, testamenty

* Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, k.bobiatynski@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0002-9832-3048.

Abstract: This article examines the course of one of the most interesting family conflicts in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the second half of the 17th century concerning a dispute over the division of the Nieśwież estates of the Radziwiłł line. After the death of Prince Aleksander Ludwik in March 1654, his first-born son Michał Kazimierz violated the terms of the last will and testament and inherited the estates that were the property of his stepmother Lukrecja Maria née Strozzi and half-brother Dominik Mikołaj. This began a long-term conflict, which was conducted both legally and using the “*fait accompli*” method. This dispute was only resolved in September 1671, after Prince Dominik came of age. The final division of the estates of this Radziwiłł line was then established. Michał Kazimierz and his descendants took over, among others, Biała, and Szydłowiec while Czarnawczyce remained in the hands of Dominik and his descendants (later the so-called younger Klec line).

Keywords: magnates, Radziwiłłs, estates, legal dispute, last wills

Latyfundium nieświeskiej linii Radziwiłłów stanowiło jedną z największych fortun w skali całej Rzeczypospolitej. Jego trzonem były dobra utworzonej w 1586 r. ordynacji – księstwo nieświeskie i hrabstwo mirskie z przyległościami¹. Jej fundator, książę Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” (zm. 1616), doczekał się liczne go męskiego potomstwa, ale aż czterech z jego pięciu synów nie pozostawiło po sobie zstępnych płci męskiej (Jan Jerzy, Albrycht Władysław, Krzysztof Mikołaj i Zygmunt Karol). Od października 1636 r. niemal całą schedę skupił w swoich rękach najmłodszy syn „Sierotki” – Aleksander Ludwik, który właśnie wtedy przejął na mocy ugody z ostatnim żyjącym bratem, kawalerem maltańskim Zygmuntem Karolem, ordynację nieświeską. Po śmierci tegoż w 1642 r. udało mu się uzyskać także dobra szydłowieckie w Koronie².

¹ T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616). Wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 217–233; M. Siekierski, *Landed wealth in the Grand Duchy of Lithuania: The economic affairs of Prince Nicholas Christopher Radziwiłł*, „Acta Baltico-Slavica” 1989, cz. 1: t. 20, s. 239–308; 1990, cz. 2: t. 21, s. 195–294. O statucie ordynacji nieświeskiej: T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1977, nr 68/1, s. 19–21.

² J. Jaroszuk, *Radziwiłł Aleksander Ludwik*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław 1987, s. 150–155; T. Wasilewski, *Radziwiłł Zygmunt Karol*, w: *ibidem*, s. 379–382.

Aleksander Ludwik Radziwiłł był trzykrotnie żonaty. Ostatni związek małżeński zawarł w październiku 1642 r., a jego wybranką została panna z fraucymeru królowej Cecylii Renaty, pochodząca z północnych Włoch Lukrecja Maria Strozzi. Książę doczekał się bardzo licznego potomstwa, ale z kilkanaściorga dzieci niestety tylko pięcioro dożyło wieku dorosłego. Z pierwszego małżeństwa byli to: syn Michał Kazimierz oraz dwie córki – Anna Eufemia i Joanna Katarzyna, a z trzeciego – syn Dominik i córka Cecylia Maria. Śmierć wojewody połockiego³, która nastąpiła podczas jego wyjazdu do Włoch w marcu 1654 r. w Bolonii, rozpoczęła długotrwały spór o spadek po nim, który z licznych powodów przez kolejnych wiele lat ogniskował uwagę opinii publicznej⁴.

Radziwiłł kilkukrotnie spisywał swój testament – po raz pierwszy zrobił to jeszcze w 1635 r., następnie po kolejnym ślubie w 1644 r., a ostateczną wersję sporządził 15 marca 1654 r., niecały tydzień przed śmiercią, która nastąpiła 21 marca⁵. Na mocy tego dokumentu wdowa miała otrzymać dobra Czarnawczyce w województwie brzeskim, na których niedługo po ślubie małżonek zabezpieczył jej (jako wiano) 100 000 zł⁶. Ponadto dostała dwie majątności w województwie nowogródzkim – Turzec, na którym już

³ Nominację na ten urząd wydano 3 marca 1654 r., ale ze względu na szybką śmierć Aleksander Ludwik nie zdążył formalnie go objąć (*Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 5: *Ziemia połocka i województwo połockie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz et al., red. H. Lulewicz, Warszawa 2018, s. 238).

⁴ Na temat spraw rodzinnych Aleksandra Ludwika Radziwiłła: J. Jaroszuk, op. cit., s. 150–155.

⁵ Różne wersje testamentów A. L. Radziwiłła: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, AR), dz. XI, nr 99; wpis ostatniej z nich do Metryki Litewskiej: Российский Государственный Архив Древних Актов [Rosjskij Gosudarstwiennyj Archiw Drevnych Aktow] (dalej: RGADA), fond 389, op. 1, nr 128, k. 405–411. Prawidłowa data śmierci księcia – AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 41–43; zob. też: list Lukrecji Marii Radziwiłłowej do Jakuba Weyhera, Bolonia 22 III 1654, AGAD, AR, dz. IV, kop. 703, s. 2. W literaturze z reguły błędnie podaje się 23 marca, zapewne opierając się na zapisie Albrychta Stanisława Radziwiłła (A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 3, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 417); zob. J. Jaroszuk, op. cit., s. 155 (na tej podstawie m.in. *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 233).

⁶ AGAD, AR, dz. XI, nr 99, s. 14–19; nr 102, s. 9–10.

w 1650 r. mąż zapisał jej 200 000 zł⁷, oraz Krynki z prawem dożywotnim i sumą 10 000 zł, a poza tym większość rodzinnych mobiliów. Głównym dziedzicem został pierworodny syn, wówczas 19-letni Michał Kazimierz, sprawujący urząd krajczego litewskiego. Zgodnie ze statutem ordynacji miało mu przypaść księstwo nieświeskie z hrabstwem mirskim, a poza tym dobra korelickie, pałac w Wilnie położony na Rybnym Końcu, jak też dobra Kroszyn (w województwie nowogródzkim) i Derewna (w województwie mińskim), na które przeniesiono sumę 250 000 zł, zapisaną niegdyś na Białej jego matce, Tekli z Wołłowiczów. Natomiast młodszy syn Dominik, wówczas zapewne zaledwie kilkumiesięczny chłopiec⁸, a zatem oczywiście niemający lat „sprawnych”, miał objąć jedną z głównych rezydencji ojcowskich – wspomnianą Białą, ponadto hrabstwo szydlowieckie, dobra Łachwa i Hresko, prawa dziedziczne do majątności otrzymanych przez jego matkę, jak też dwór w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu⁹.

Aleksander Ludwik napominał w testamencie starszego syna, aby zaakceptował bez oporów akt jego ostatniej woli i „nie tylko myśleć nic nigdy przeciwnego przeciw Księżnie Jej Mości nie śmiał, i owszem, aby od wszystkich co takowego knujących, oręż[nie] bronił”¹⁰. Rzeczywistość bardzo szybko zweryfikowała te oczekiwania. Możemy przypuszczać, że – jak to czasem bywa – Lukrecja Maria pozostawała w nie najlepszych stosunkach z wkraczającym w wiek dorosły pasierbem¹¹. Michał Kazimierz towarzyszył małżeństwu Radziwiłłów w podróży do Włoch, a w styczniu

⁷ Zeznanie A. L. Radziwiłła w tej sprawie, Warszawa 13 I 1650, AGAD, AR, dz. XI, nr 102, s. 68–74.

⁸ W literaturze są podawane różne daty jego narodzin. Zdecydowanie najbardziej prawdopodobny wydaje się 1653 r. (A. Rachuba, *Radziwiłł Dominik Mikołaj*, w: PSB, t. 30, s. 173). Rok później ojciec Dominika, jak czytamy w polskim tłumaczeniu testamentu, pisał o nim, „że jeszcze z niemowlęcych lat nie wyszedł” i „jeszcze w pieluszkach zostaje” (AGAD, AR, dz. XI, nr 99, s. 108–109). Na mniej więcej 1650 r. wskazywał z kolei T. Wasilewski (*Kopciowa Lukrecja Maria, margrabianka Strozzi, 1. v. Radziwiłłowa*, w: PSB, t. 13, red. E. Rostworowski, Wrocław 1967–1968, s. 616).

⁹ AGAD, AR, dz. XI, nr 99, s. 105–111.

¹⁰ Ibidem, s. 106.

¹¹ Pośrednio może o tym świadczyć opinia stryjecznego brata Aleksandra Ludwika, kanclerza Albrychta Stanisława Radziwiłła, który zanotował, że Lukrecja Maria „jak mачocha obchodziła się z synem z pierwszego małżeństwa” (A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 417).

1654 r. pojechał samodzielnie do Neapolu. Dlatego też nie był obecny przy śmierci ojca, ale 10 dni później (31 marca) powrócił do Bolonii i tu od razu doszło do jego pierwszej scysji z macochą. Kilka miesięcy później skarżyła się ona, że zamiast

żalu dopomóc spólnego, wszelkimi sposobami na mię następował, listami mniej uważnemi obsełał, na ostatek zamki do ciała odbijać rozkazał, które z pozwolenia Najwielebniejszego JMści księdza kardynała gubernatora bonońskiego [Giovanni Girolamo Lomellini], do sklepu pewnego złożone było¹².

Młodzieniec zaczął wkrótce sypać kolejnymi poważnymi oskarżeniami przeciwko Lukrecji Marii. Zarzucał jej, że w ostatnim okresie starała się odizolować go od ojca czy też, że korzystając z pogarszającego się stanu zdrowia Aleksandra Ludwika, nielegalnie przywłaszczyła sobie nie tylko jego kosztowności, ale nawet precjoza, które niegdyś były własnością matki Michała Kazimierza, Tekli z Wołłowiczów, jak i jego dziada, starosty żmudzkiego Hieronima Wołłowicza. Wreszcie oświadczył, że macocha:

in praeiudicium prawa mojego przyrodzonego następując, najpierwsze zapisy od Księcia JMści Pana Rodzica mego przyznane, testament jakiś przeciwko prawom koronnym i WKsL, mimo wolą i wiadomość zmarłego Dobrodzieja Rodzica mego, bez podpisu ręki JMści, bez pieczętarzów snadź zapisując, sobie majątności mnie succesive należące zapisała¹³.

Informacje o rodzinnych kłótniach szybko dotarły do Warszawy, a za wdowę wstawiła się sama cesarzowa Eleonora Gonzaga, małżonka cesarza Ferdynanda III Habsburga. Należy dodać, że zmarły przezornie uczynił Jana Kazimierza jednym z egzekutorów testamentu, zobowiązując go:

¹² Protestacja L. K. Radziwiłłowej na Michała Kazimierza Radziwiłła, Brześć 31 VII 1654, AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 41–43, 47–49; zob. też: T. Wasilewski, *Kopciowa Lukrecja Maria...*, s. 616.

¹³ Protestacja M. K. Radziwiłła na L. M. Radziwiłłową, Bolonia 20 IV 1654, AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 8–10, 147–148. Kolejne oskarżenia o kradzież klejnotów padły w czerwcu 1654 r., gdy zeznania złożył podskarbi A. L. Radziwiłła, Kazimierz Michał Hausowicz (ibidem, s. 45).

„aby Jaśnie Oświeconej Księżnej Jej Mości i miłego potomstwa jego ojcem i opiekunem [...] być raczył, nie dopuszczając ni w czym krzywdzić tak Księżną Jej Mość małżonkę jego, jako i pozostałe potomstwo”¹⁴. Król musiał dać wiarę wersji wydarzeń, którą przekazała Lukrecja Maria, skoro 20 maja skierował do młodego Radziwiłła utrzymany w dosyć stanowczym tonie list, informując go, że doszły do niego słuchy: „o wielkich, które wielmożnej Księżnie macosze Wierność Twoja czynisz opresyjach, na ostatek biciem grozisz”. Monarcha oświadczył, że nie dopuści, aby wdowie stała się jakakolwiek krzywda, i wezwał krewkiego młodzieńca, aby „nie słuchając opacznych zauszników rady, ale do swego udawszy się rozumu”, oddawał jej należyty szacunek i spokojnie czekał na przeprowadzenie nakazanego przez ojca podziału majątku¹⁵.

Młody magnat nie zamierzał jednak dopuścić do egzekucji ojcowskiego aktu ostatniej woli, ciągle rozgłaszając, że macocha nielegalnie wymogła na umierającym niektóre niekorzystne dla niego zapisy, a teraz dodatkowo spiskuje w otoczeniu monarchy. Po powrocie z Włoch w drugiej połowie lipca 1654 r. postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i działać metodą faktów dokonanych, tzn. zająć i zająć siłą główne majątności przyznane Lukrecji Marii i Dominikowi – Białą i Czarnawczyce, a potem również Szydłowiec. Gdy 28 lipca Radziwiłłowa osobiście pojawiła się w Białej, miejscowy starosta Tobiasz Arciszewski odmówił jej dostępu do zamku. Jak możemy przeczytać w zeznaniu Sebastiana Kościelskiego, wdowa „bramę samą świeżym wałem zakopaną, a wały wszystkie zamkowe różnym ludem z różnym orężem i strzelbą i chłopstwem z kijami, z kosami nasadzonemi, berdyszami osadzone obaczyła”. Okazało się też, że wbrew wcześniejszym

¹⁴ AGAD, AR, dz. XI, nr 99, s. 110. Na pozostałych egzekutorów zostali wyznaczeni: kanclerz Albrycht Stanisław Radziwiłł, podkanclerzy Kazimierz Leon Sapieha i biskup poznański Kazimierz Florian Czartoryski.

¹⁵ Jan Kazimierz do M. K. Radziwiłła, Warszawa 20 V 1654, AGAD, AR, dz. III, kop. 3f, s. 64–65. O stosunku pary królewskiej do tego konfliktu: list Jana Karola Młockiego do M. K. Radziwiłła, Warszawa 2 VII 1654, AGAD, AR, dz. V, nr 9814, s. 5–6; zob. także stanowisko drugiej strony: Marcin Buchowiecki do M. K. Radziwiłła, Olita 23 VI 1654, ibidem, nr 1569, s. 47–49 („kiedy by nie zaniósła tej zmyślonej swej kwerymoniej Księżna Jej Mość, żeś Wasza Książęca Mość uczynić raczył odpowiedź, biciem jej grożąc”).

ustaleniom Michał Kazimierz w tajemnicy („bez procesje do dnia, cicho bez dzwonów”) wywiózł już z Białej do Nieświeża zwłoki zmarłego ojca¹⁶.

Podobną sytuację zastano kolejnego dnia w niedalekich Czarnawczycach, które książę: „killką set ludzi dwór osadziwszy armatnych i chłopstwem ze strzelbą, kosami nasadzonemi, berdyszami i kijami, zabrawszy mi część stada na się, a część między swą młodź rozdawszy” – żaliła się Lukrecja Maria¹⁷. Ponadto Radziwiłł podjął decyzję o oddaniu w arendę niektórych folwarków macochy, pobrał stada zwierząt hodowlanych w Turcu oraz zajął „pieniądze onej własne i rzeczy ruchome, srebra, galanterie, obicia, opony i konie, wozy i insze rzeczy”¹⁸.

Próby mediacji początkowo nie przynosiły skutku. Podczas osobistego spotkania, które odbyło się 5 września w Nieświeżu, młodzieniec zachowywał się w stosunku do macochy nad wyraz hardo i wyniośle. Jak możemy dowiedzieć się z relacji samej księżnej, już wcześniej zaproponował, aby zgodziła się ona na unieważnienie całego testamentu. W zamian wyrażał zgodę wyłącznie na przyznanie jej Czarnawczyc (i to tylko na okres siedmiu lat) i zwrot zagarniętych ruchomości. „Na co gdym więcej łzami aniżeli słowami odpowiedziała, że mi samo przyrodzenie nie dopuści, abym się miała wyrzekać opieki i testamentu nad wolą Króla JMści”, w dowód łaski wspaniałomyślnie zgodził się na zrezygnowanie ze swoich praw do tej majątności i wypłacanie 4000 zł prowizji rocznie na wychowanie przyrodniego rodzeństwa, ale pod warunkiem zrzeczenia się posagu córki Cecylii. Oczywiście taka oferta nie mogła zadowolić Lukrecji Marii. Szacowała ona, że samo utrzymanie ochmistrzyni syna kosztuje 2000 zł („oprócz strawy i innych potrzeb”). Zdecydowanie więcej pieniędzy pochłaniały koszty wychowania córki, pozostawionej przy królowej Ludwice Marii „z dziewięciorgiem czeladzi i dla niej kuchnią osobną, z której nie sama żyje, a to dla honoru Domu Radziwiłłowskiego obmyśliłam”. Odzież dla księżniczki

¹⁶ AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 30–32, 51–53, 56–58; dwie protestacje księżnej na pasierba w tej sprawie, Brześć 31 VII 1654, ibidem, s. 34–36, 38–39.

¹⁷ Protestacja L. M. Radziwiłłowej, Brześć 31 VII 1654, ibidem, s. 18–19.

¹⁸ Ibidem, s. 12–16. Sprawy te z punktu widzenia drugiej strony najdokładniej zostały przedstawione w listach podsędką brzeskiego M. Buchowieckiego do M. K. Radziwiłła, Juchnowicze 27 VII 1654, Brześć 8 VIII 1654, Biała 2 IX 1654, AGAD, AR, dz. V, nr 1569, s. 50–58.

miała kosztować 4000 zł, nie licząc kosztów ubrania i jurgieltów jej dzieciennego minidworu.

Księżę nie zgodził się nawet na to, aby scedować na rzecz macochy Szydłowiec (dający 16 000 zł rocznej intraty) tylko do czasu osiągnięcia pełnoletności przez jej dzieci. „Nic na twardym sercu jego nie mogła wykołatać i tak z ciężkim żalem i śmiertelnym, prawie nic nie sprawiwszy odjechałam” – podsumowała zrozpaczona Radziwiłłowa. Jak możemy dowiedzieć się z tego samego listu, przeżycia te bardzo oduły się na jej zdrowiu („z uwagi trwóg następujących i z tak wielkiego ukrzywdzenia Księcia JMści, ustawicznym frasunkiem głowę sobie dusząc, zdrowie na łóżku dla zbytnej słabości położyłam”)¹⁹.

Ostatecznie nie udało jej się osiągnąć nawet tyle. Pośrednictwo wysłannika królewskiego, referendarza duchownego litewskiego Jana Dowgiałły Zawiszy, któremu pomagał jako plenipotent księżnej opat trzemeszeński Jerzy Niewiarowski, doprowadziło jednak do zawarcia ugody²⁰. Doszło do tego 16 października 1654 r., przy okazji pogrzebu starego ordynata w Nieświeżu w kościele Bożego Ciała. Zatwierdzenia tego dokumentu dokonał król 23 czerwca 1655 r. Lukrecja Maria musiała zgodzić się na unieważnienie ostatniej wersji testamentu, która została sporządzona w Bolonii, i skasowanie procesów wniesionych w ostatnim czasie na pasierba. Michał Kazimierz miał przejąć prawie cały dział Dominika – Białą, Hresko, Kryniki, a wreszcie nawet hrabstwo szydłowieckie. Księżna musiała zadowolić się jedynie zachowaniem Czarnawczyc, ale bez trzech folwarków, które pasierb zdążył już wydzierżawić ze sporym zyskiem (w sumie za 4700 zł) do dnia św. Jana 1655 r. Na usprawiedliwienie księcia można podać fakt, że fundusze te były mu potrzebne na zaciąg i wyposażenie prywatnych jednostek wojskowych, które miały wziąć udział w obronie Litwy przed wojskami moskiewskimi, zajmującymi w tym czasie wschodnie i północne połacie kraju.

¹⁹ L. M. Radziwiłłowa do Jana Dowgiałły Zawiszy, Turzec 9 IX 1654, AGAD, AR, dz. IV, kop. 703, s. 79–80.

²⁰ Zachowały się listy Jana Kazimierza do L. M. Radziwiłłowej (Warszawa 22 IX 1654) i M. K. Radziwiłła (Sokół 9 X 1654) z wezwaniami do zawarcia porozumienia i informacją o wysłaniu ks. Zawiszy, który miał oficjalnie reprezentować osobę monarchy na pogrzebie A. L. Radziwiłła (AGAD, AR, dz. III, kop. 3f, s. 77, 79).

Ponadto Lukrecja Maria ciągle pozostawała posesorką Turca. Michał Kazimierz obiecywał wypłacać coroczną prowizję w wysokości 4000 zł na utrzymanie przyrodniego rodzeństwa (zapisaną na majątności Cieleśnice), a ponadto miał przekazać macosze dobra Woskrzenice w województwie brzeskim. W zamian wdowa musiała zobowiązać się, że bez zgody pasierba nie wyda córki za mąż, a ksiązę Dominik będzie pozostawał pod jej opieką nie do skończenia 7, ale 18 lat!²¹

Do zawarcia tego porozumienia z pewnością przyczynił się autorytet sędziwego kanclerza Albrychta Stanisława Radziwiłła, który – jak pamiętamy – był jednym z egzekutorów testamentu Aleksandra Ludwika. Co prawda osobiście nie mógł z powodów zdrowotnych i obowiązków publicznych przybyć do Nieświeża, ale włączył się w mediację na rzecz uspokojenia gorszącego konfliktu. Z zachowanych przekazów źródłowych wynika, że jego sympatie były zdecydowanie po stronie Michała Kazimierza, a rzekomo miał on nawet wcześniej zachęcać stryjecznego bratanka do zajazdu majątności macochy²².

Warto zwrócić uwagę na to, że chociaż Lukrecja Maria musiała zgodzić się na niekorzystne dla niej warunki, to jednak przyjęła zawarcie ugody z wyraźną ulgą. Świadczy o tym dobitnie napisany kilka dni później list do królowej, w którym donosiła, że

po tak ciężkich moich kłopotach, dałam się za radą panów przyjaciół, którzy na ten pogrzeb zjechali byli, przywieść do kompozycyjej z Księciem

²¹ Punkta między Jaśnie Oświeconą Księżną Jej Mość panią wojewodziną połocką a Książęciem JMścią panem krajczym WKsL, przez Ich MMościów panów mediatorów wynalezione, a od obu stron zgodnie przyjęte 16 X 1654, AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 62–64; Kopia listu ugodliwego od Księżnej Jej Mość paniej wojewodziny połockiej, sprawnego w Nieświeżu 18 X 1654, ibidem, s. 4–6; inne materiały do tej sprawy: ibidem, s. 66–106 (wpisy najważniejszej dokumentacji do Metryki Litewskiej: RGADA, fond 389, op. 1, nr 126, k. 131–145v). Gwarantami układu byli – poza Janem Dowgiałłą Zawiszą – Janusz i Bogusław Radziwiłłowie, jak też ich klient, kasztelan połocki Jan Sosnowski.

²² M. Buchowiecki do M. K. Radziwiłła, Olita 23 VI 1654, AGAD, AR, dz. V, nr 1569, s. 47–49; M. K. Radziwiłł do M. Buchowieckiego, Nieśwież 8 VIII 1654, AGAD, AR, dz. IV, kop. 361, s. 15–17; A. S. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła, Kowno 2 X 1654, AGAD, ibidem, kop. 10, s. 19–20.

panem krajczym WKsL, żebym przynajmniej w sieroctwie moim spokojniejszą miała głowę i zdrowia sobie ustawicznym utrapieniem do końca nie niszczyła²³.

Zatwierdzenie porozumienia przez króla wcale jednak nie oznaczało zakończenia wszystkich sporów. Michał Kazimierz Radziwiłł już kilka miesięcy później znowu uderzył w znienawidzoną macochę. Wykorzystał przy tym sytuację ogólną Rzeczypospolitej w drugiej połowie 1655 r., która właściwie rozpadała się pod kolejnymi ciosami wojsk szwedzkich, moskiewskich i kozackich. Działalność wymiaru sprawiedliwości w Koronie i na Litwie *de facto* uległa zawieszeniu, a Jan Kazimierz z żoną opuścili granice kraju – wtedy nie wiadano, czy nie na zawsze. Natomiast Lukrecja Maria udała się do rodzinnych Włoch, gdzie pozostawiła rok wcześniej maleńkiego Dominika. Przed wyjazdem, 5 lipca 1655 r., wydzierżawiła Czarnawczyce oraz należące do nich trzy folwarki dwóm mohylewskim żydom – Zuszmanowi Izakowiczowi i jego synowi Ickowi Zuszmanowiczowi. Kontrakt zawarto na okres trzech lat, do dnia św. Jana 1658 r., na sumę 54 000 zł, którą księżna z góry otrzymała do swoich rąk²⁴. Natomiast Turcem mieli zarządzać jej zaufani słudzy: jako ekonom Jan Srzednicki (od 1656 r. piastował urząd podsędka brzeskiego) oraz Mikołaj Gross. Należy zaznaczyć, że dobra księżnej znajdowały się na tych terytoriach litewskich (województwo brzeskie i nowogródzkie), które przez długi czas tylko incydentalnie bywały atakowane przez wojska nieprzyjacielskie, co nie oznacza, że nie groziło im poważne niebezpieczeństwo ze strony rodaków.

Ksiązę krajczy przystąpił do działania pod koniec 1655 r. 1 listopada osobiście zajechał Czarnawczyce, wypędził z dworu służącego macochy Stefana Wolskiego, a następnie przejął te dobra, z czym oczywiście musieli pogodzić się ich żydowscy arendarze²⁵. 21 listopada gubernator księstwa nieświeskiego Jerzy Gutt Zagórski zajął w imieniu Radziwiłła Turzec, czyniąc w okolicznej włości potężne szkody (szacowane na ponad 30 000 zł).

²³ L. M. Radziwiłłowa do Ludwika Marii, Turzec 22 X 1654, AGAD, AR, dz. IV, kop. 703, s. 81.

²⁴ AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 177–179. Kwit arendowny: ibidem, s. 161.

²⁵ Żałoba L. M. Radziwiłłowej na M. K. Radziwiłła z 4 VIII 1656, ibidem, s. 223–225.

W grudniu osadził tutaj jako ekonoma podczaszego mściławskiego Ludwika Kazimierza Woyniłowicza, który administrował tymi włościami aż do czerwca następnego roku, bezlitośnie je przy okazji łupiąc. Kolejne koszty generowało utrzymanie prywatnych zaciągów Radziwiłła (piechoty i dragonii), które zostały zakwaterowane w Turcu i jego okolicach²⁶. Oczywiście książę nie zamierzał też wypłacać żadnych funduszy na utrzymanie swojego młodszego rodzeństwa. Zarzucano mu również zabranie czterech wicin z towarem spławianym do Królewca²⁷.

Po powrocie z Włoch w lipcu 1656 r. Radziwiłłową czekały bardzo trudne przeżycia. Gdy 12 sierpnia pojawiła się w Czarnawczycach, „chcąc wiedzieć, jeżeli Oświecone Książę JM p. krajczy każe tę majątność jako własną Księżnie Jej Mości ustąpić”, miała spotkać się z wyjątkowo brutalną agresją: „mając tamże gromadę sług będącą, na koniach ze dworu wyjechawszy i zasadzki różne przy drodze mając, z tej majątności nie ustąpili, ale deklarowali, powiadając że Książę JM kazał nie ustępować i bronić”. Jak czytamy dalej w tekście pozwu:

słudzy Księcia JMści mając przy sobie dragonią, na despekt i obelgą Księżny Jej Mości z kilkudziesiąt muszkietów do karocy, w której Księżna Jej Mość z Książęciem JMścią p. Dominikiem Radziwiłłem, potomkiem Pamięci Świątobliwej Księcia JMści p. wojewody połockiego, a bratem Księcia JMści p. krajczego małuczkim była, którzy gęsto strzelbę strzelając, za Księżną Jej Mością minawszy dwór, aż za mostek gonili i małe dziecię Księżę JMści przestraszyli i Pan Bóg wie, co dalej ze zdrowiem jego będzie.

²⁶ Ibidem, s. 195–200, 204–210. (Skarga na M. K. Radziwiłła oraz na jego sługi: Jerzego Gutta Zagórskiego, Ludwika Kazimierza Woyniłowicza oraz Bazylego Szarapę Bakanowskiego ze szczegółowym wyliczeniem szkód poczynionych przez nich we włości tureckiej w okresie od października 1655 r. do czerwca 1656 r.). Na zarzuty te Gutt Zagórski odpowiedział w obszernej reprotestacji, zrzucając winę na ludzi Bogusława Radziwiłła (przede wszystkim kapitana Jakuba Robaka), którzy w tym czasie przejściowo opanowali Nieśwież i spustoszyli okoliczne tereny (ibidem, s. 269–271). Szerokie tło tych wydarzeń zostało przedstawione w artykule: K. Kossarzecki, *Próby tworzenia udzielnego władztwa księcia Bogusława Radziwiłła w oparciu o dobra podlaskie i śluckie w okresie zalewu szwedzkiego i moskiewskiego przełomu 1655 i 1656 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 2007, nr 43, s. 28–41.

²⁷ AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 221–222, 410–412.

Gdy 13 sierpnia Lukrecja Maria ponownie przejeżdżała koło Czarnawczyc w drodze do Brześcia, znowu miała stać się obiektem napaści sług książęcych, którzy „brzydkimi słowy sromocili, czym wielce Jaśnie Oświeconą Księżnę Jej Mość po drugi raz udespektowali”²⁸.

Możemy podejrzewać, iż zapewne zgodnie z duchem epoki i tenorem ówczesnych dokumentów sądowych okoliczności tych wydarzeń zostały nieco podkoloryzowane i uduktoryzowane. Niemniej o tym incydencie księżna wspominała również w spisany kilka miesięcy później testamentcie, pisząc, że z rozkazu pasierba „do mnie i do syna mego Księcia JMści Dominika [...] strzelano, z czego że niebezpieczeństwo pokazuje się zdrowia synaczka mego”²⁹. Na szczęście małemu Dominikowi ostatecznie chyba nic poważnego się nie stało, skoro pozostało mu jeszcze ponad 40 lat życia.

Ludzie Radziwiłła przeprowadzili też w tym czasie jeszcze jeden zajazd na Turzec. Jak donosiła w swojej kolejnej protestacji księżna, 12 września 1656 r. pojawiło się tam: „człeka do kilkuset ludu wojennego, armatno z różnych orężem do boju należytych i chłopów prostych z końmi, z wozami i z cepami zebrawszy”. Z tamtejszej włości wywieziono zgromadzoną krescencję (wymłócone po żniwach zboże) i inne płody rolne. W nocy z 13 na 14 września zrabowano miejscowy dwór. Urzędnicy księżnej: Mikołaj Gross i Maciej Filipowicz zostali dotkliwie pobici, a napastnicy zabrali do Nieświeża okazałe łupy³⁰. Księżna niedługo potem szacowała, że w sumie poniosła w Turcu szkody na 38 000 zł³¹.

Lukrecja Maria musiała zatem znowu dochodzić swoich praw na drodze sądowej, składając pozwy na pasierba do urzędów grodzkich w Brześciu i Nowogródku. Ten pierwszy miał szybko wydać na Radziwiłła niezwykle surowy wyrok, skazując go podobno aż na 300 000 zł kary i 12 niedziel więzy. Oczywiście egzekucja takiego werdyktu w praktyce nie była możliwa. O jej odroczenie zabiegał zresztą sam monarcha, czego oficjalnym powodem miała być służba wojskowa księcia³². Ten zresztą znowu deklarował

²⁸ Ibidem, s. 216–218.

²⁹ Ibidem, s. 279.

³⁰ Ibidem, s. 252–258.

³¹ Ibidem, s. 279.

³² Jan Kazimierz do urzędników województwa brzeskiego, pod Chojnicami 28 X 1656, AGAD, AR, dz. XI, nr 108, s. 22. Szerzej na temat działalności militarnej Radzi-

chęć zawarcia kompromisu, zapewniając solennie, że dotrzyma warunków ugody z jesieni 1654 r. 15 października 1656 r. księżna rzeczywiście wróciła w posiadanie Czarnawczyc. Dobra te znajdowały się jednak w opłakanym stanie, gdyż, jak wynika ze sporządzonego wówczas rejestru szkód, poniosły straty w wysokości 9139 zł. Lukrecja Maria nie zamierzała tego puścić płazem i w styczniu 1657 r. wniosła przeciwko pasierbowi kolejne pozwy, ubiegając się o stosowną rekompensatę³³. Planowano też wniesienie sprawy przeciwko Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi podczas najbliższych obrad sejmu³⁴.

W tych trudnych zmaganiach dzielna Włoszka mogła już liczyć na męskie wsparcie. Po ponagleniach Jana Kazimierza, które zostały wyrażone w osobnych listach z 31 sierpnia i 18 września 1656 r., zadania tego podjął się dworzanin pokojowy JKMści Jan Karol Kopeć, piastujący urząd starosty brzeskiego. Jak nakazywał monarcha, miał on służyć pomocą księżnej w sądowych starciach (przed urzędem grodzkim w Brześciu) z

niebaczny pasierbem swym, który ją nie tylko przeciwko wszelkiej sprawiedliwości turbuje i oddala od posesyjej jej należących dóbr, ale i rozmaitemi nakarmia disgustami, tak dalece, że się teraz pod te przeciwne czasy i schronić się gdzie z dziatkami swemi nie ma³⁵.

Współpraca ta bardzo szybko musiała ułożyć się harmonijnie, skoro wiosną następnego roku Lukrecja Maria była już w ciąży i miała nowego małżonka³⁶. Jan Karol Kopeć, który w marcu 1658 r. otrzymał senatorski

wiła w tym czasie zob. A. Rachuba, *Doświadczenie wojskowe hetmana Michała Kazimierza Radziwiłła (1635–1680)*, w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 221–228.

³³ AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 263–265, 267–268 (tu pozew o szkody w Turcu).

³⁴ Ibidem, s. 230–231, 291–292.

³⁵ AGAD, AR, dz. III, kop. 4, s. 30, 68.

³⁶ Dotychczas w literaturze podawano, że małżeństwo to zostało zawarte dopiero w 1658 lub 1659 r. (T. Wasilewski, *Kopeć Jan Karol*, w: PSB, t. 13, s. 629; idem, *Kopciowa Lukrecja Maria...*, s. 617). Tymczasem Lukrecja Maria wspominała o nim już w testamencie, który powstał 25 kwietnia 1657 r. Warto nadmienić, że zapisała w nim drugiemu mężowi m.in. 100 000 zł na Czarnawczycach (AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 273–283). Z tego małżeństwa doczekała się dwóch córek – Franciszki i Anny.

urząd wojewody połockiego, odtąd brał aktywny udział we wszystkich bataliach prawnych z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem. Należy podkreślić, że był on szwagrem i jednym z ważniejszych współpracowników politycznych potężnego magnata – Pawła Jana Sapiehy, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego³⁷. Oczywiście Sapieha roztoczył swoją protekcję nad Lukrecją Marią. Nic zatem dziwnego, że to właśnie jego, od którego „szczerego doznawała afektu i chęci przyjaznej”, księżna poprosiła w swoim akcie ostatniej woli o opiekę nad Dominikiem³⁸.

W dalszych latach stosunki rodzinne w tej gałęzi Radziwiłłów układały się różnie. Z jednej strony Michał Kazimierz, który permanentnie borykał się z problemami finansowymi, często pożyczał u macochy niemałe sumy pieniędzy – przykładowo w 1659 r. 30 000 zł na trzy lata pod zastaw Krynek, a w czerwcu i grudniu 1663 r. dwukrotnie po 2000 zł³⁹. Z drugiej strony w 1660 r. z obozu księcia zaczęły padać poważne, aczkolwiek brzmiące mocno niewiarygodnie oskarżenia w kierunku małżeństwa Kopciów i ich służących. Zarzucano im bowiem, że w kwietniu tego roku (podczas oblężenia Lachowicz przez armię Iwana Chowańskiego) sprowadzono do Turca załogę moskiewską, z którą następnie podstępnie zaatakowano hrabstwo mirskie, zadając poważne straty szacowane w sumie na ponad 33 000 zł⁴⁰. Poza tym obie strony wzajemnie zajeżdżały swoje dobra, do których miały pretensje, a księżna stale obwiniała pasierba o to, że nie wypłaca należnej prowizji na utrzymanie jej dzieci. Obwiniała też ludzi Michała Kazimierza o morderstwo pozostającego na jej służbie doktora Jana Bonsofa (Bunfosa?)⁴¹.

Wieloletni konflikt udało się częściowo rozwiązać dopiero w latach 1662–1663. Rolę mediatora odgrywał z pewnością Jan Karol Kopeć, który miał odwodzić żonę od kontynuowania sporu na drodze sądowej. Księżna oczekiwała, że jako rekompensatę za poniesione szkody, szacowane na ponad 90 000 zł, pasierb załatwi jej na dworze królewskim nadanie dochodo-

³⁷ O karierze Kopcia zob. T. Wasilewski, *Kopeć Jan Karol*, s. 628–629.

³⁸ AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 279, 281.

³⁹ Ibidem, s. 159–160, 338–341, 342–345.

⁴⁰ Ibidem, s. 311–313 (książkę miał ponieść straty w wysokości 27 845 zł, miejscowy kościół – 174 zł i 27 gr, a cerkiew 5800 zł).

⁴¹ Ibidem, s. 315–316, 320–322. Wszystkie zarzuty księżnej zostały zebrane w odrębnym dokumencie: ibidem, s. 410–412.

wego starostwa⁴². Okazją do poprawienia relacji rodzinnych okazał się też zawarty 3 grudnia 1662 r. ślub Cecylii Marii Radziwiłłówny z Mikołajem Hieronimem Sieniawskim – dziedzicem ogromnego latyfundium w województwie ruskim, jak też właścicielem dóbr szklowskich, położonych na Litwie w powiecie orszańskim. 10 listopada 1662 r. podpisano kontrakt małżeński, na mocy którego Michał Kazimierz przystał na przekazanie przyrodniej siostrze ogromnego posagu (100 000 zł), a kolejne 80 000 zł miała wyasygnować Lukrecja Maria⁴³. Cecylia Maria skwitowała z kolei brata ze wszelkich pretensji do spadku po ojcu. Natomiast Sieniawski zaraz po weselu (6 grudnia) zgodził się na udzielenie mu pożyczki w wysokości 100 000 zł na okres trzech lat, pod zastaw majątności Derewnia⁴⁴. Wiosną 1663 r. odbyły się dalsze mediacje między obydwoma stronami we Lwowie, a patronował im sam monarcha. Ze wzajemnych pretensji finansowych skwitowano się ostatecznie 19 listopada tego samego roku, a Michał Kazimierz zaakceptował zapłatę części zaległej prowizji na wychowanie rodzeństwa, jak też ukaranie zabójców Bonsofa⁴⁵.

Mimo to w kolejnych latach obie strony ciągle dochodziły różnych swoich pretensji. Ze zrozumiałych względów zdecydowanie większą aktywnością wykazywała się Lukrecja Maria Kopciowa. Przede wszystkim zarzucała pasierbowi, że nie wywiązuje się z obietnicy przekazywania środków na utrzymanie i edukację młodszego brata, który zdobywał wykształcenie we Włoszech. W sierpniu 1664 r. groziła, że jeśli nie doczeka się pieniędzy w ciągu dwóch tygodni,

rada nierada do prawnych terminów znowu się powrócić muszę, bo po wakacjach, które się kończą, syna do szkół wyprawić trzeba. A Bóg widzi,

⁴² Jan Karol Kopeć do M. K. Radziwiłła, Wierzchowice [data dzienna zamazana] VI 1663, AGAD, AR, dz. V, nr 7177, s. 3; L. M. Kopciowa do M. K. Radziwiłła, Czarnewczyce 10 i 28 VI 1663, ibidem, nr 7185, s. 9, 11.

⁴³ AGAD, AR, dz. XI, nr 106, s. 1–3, 9–12; zob. też: ibidem, nr 103, s. 324–326. Najważniejsze dokumenty podpisane przy zawieraniu małżeństwa zostały wpisane do Metryki Litewskiej: RGADA, fond 389, op. 1, nr 133, k. 187–196v.

⁴⁴ AGAD, AR, dz. XI, nr 106, s. 19–23, 38–39, 41–42.

⁴⁵ AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 327–329, 332, 333–337; L. M. Kopciowa do M. K. Radziwiłła, Turzec 23 XI 1663, AGAD, AR, dz. V, nr 7185, s. 18.

że nie mam skąd, kiedy i tak rok musiałam się zadłużyć na kilka tysięcy na honor domu Waszej Książęcej Mości przez niewystarczenie prowizyj. W mieście darmo jeść nie dadzą, słudzy na bork służyć nie będą⁴⁶.

Gdy kolejne monity nie przynosiły oczekiwanego rezultatu, Lukrecja Maria wniosła pozew przed sąd grodzki w Brześciu, który w maju 1665 r. wydał wyrok, na mocy którego Radziwiłł miał zapłacić potężną karę w wysokości 108 000 zł⁴⁷. Należy jednak wątpić, czy udało się ją wyegzekwować. W następnych latach dorastający książę Dominik, z całą pewnością odpowiednio nastawiany przez matkę, coraz częściej wyrażał swoje niezadowolenie z niesprawiedliwego rozdysponowania dóbr po ojcu. Sondował też różne możliwości ich odzyskania, czy to drogą prawną, czy też poprzez zajazd przynajmniej części majątności zapisanych mu niegdyś w testamencie⁴⁸.

Niemniej ostateczny podział latyfundium tej gałęzi Radziwiłłów mógł zostać przeprowadzony dopiero we wrześniu 1671 r., po dojściu Dominika do pełnych lat. Jeśli chodzi o najważniejsze sprawy sporne, to Michał Kazimierz obiecał wtedy oddać bratu hrabstwo szydłowieckie, ale ponieważ było ono aktualnie zastawione, przekazał mu hrabstwo mirskie (poza Zuchowicami i Cetrą) – początkowo na niecały rok, do dnia św. Jana 1672 r. Potem okres ten został przedłużony o kolejne trzy lata, a wydaje się, że ostatecznie Dominik wszedł w posiadanie Szydłowca dopiero w 1677 r. Natomiast Biała już na stałe miała pozostać przy starszym z Radziwiłłów oraz jego potomkach. Michał Kazimierz obiecał też scedować na Dominika starostwo lidzkie z jurydyką, z czego jednak chyba znowu nie do końca się wywiązał, gdyż sprawa ta nie była załatwiona w dalszych latach⁴⁹.

⁴⁶ L. M. Kopciowa do M. K. Radziwiłła, Czarnawczyce 14 VIII 1664, AGAD, AR, dz. V, nr 7185, s. 23.

⁴⁷ AGAD, AR, dz. XI, nr 103, s. 451.

⁴⁸ Świadczy o tym m.in. dokument *Resolutio* na punkta w sprawie Księcia JMści Dominika Radziwiłła, pochodzący zapewne z 1668 r., AGAD, AR, dz. XI, nr 196, s. 7–8.

⁴⁹ Zapis M. K. Radziwiłła oraz podział dóbr między braćmi po dojściu Dominika do pełnoletności, Biała 12 IX 1671, AGAD, AR, dz. XI, nr 107, s. 1–3, 11–14 (zob. też: s. 119, 121–123, 137–138, 145); *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego, spisy*, t. 1: *Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, oprac. H. Lulewicz et al., red. A. Rachuba, War-

Wydaje się jednak, że dzięki zawarciu ugody w 1671 r. udało się uspokoić sytuację w rodzinie. Odtąd wzajemne relacje były już poprawne, a Dominik powoli rozpoczynał działalność publiczną w ramach faksji radziwiłłowskiej. Od 1672 r. obejmował mandaty poselskie, identyfikując się z linią polityczną stronnictwa profrancuskiego, którego Michał Kazimierz – jako szwagier Jana Sobieskiego – był jednym z liderów. Po śmierci przyrodniego brata w 1680 r. nie tylko na najbliższym sejmie przejął jeden z jego urzędów ministerialnych (podkanclerstwo), lecz również bezkonfliktowo ułożył stosunki z wdową po nim i jej dziećmi. 30 stycznia 1681 r. scedował w ręce Katarzyny z Sobieskich prawo do opieki nad potomstwem („stosując się do prawa WKsL, które matkom nad dziatekami opiekować się pozwala”) i zrzekł się pretensji do spadku po bracie, uznając ważność wcześniejszych porozumień⁵⁰. Na koniec można dodać, że to synowie Michała Kazimierza – najpierw Jerzy Józef, a potem Karol Stanisław – zgodnie ze statutem i zasadą primogenitury zostali kolejnymi ordynatami nieświeskimi. Natomiast w ręce Dominika i jego potomków przekazano ordynację klecką, ale dopiero po wygaśnięciu tamtejszej gałęzi rodziny w 1690 r.

Tak więc konflikt o latyfundium nieświeskiej linii Radziwiłłów został definitywnie zakończony, niemniej jego aspekty prawne i towarzyszące mu okoliczności natury obyczajowej do dzisiaj mogą wzbudzać uzasadnione zainteresowanie.

szawa 2004, s. 387–388; zob. też: J. Pietrzak, *Księżna Dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1694)*, Warszawa 2016, s. 289–290.

⁵⁰ AGAD, AR, dz. XI, nr 111, s. 131–136, 138–144. O przyjaznych stosunkach Dominika Radziwiłła z rodziną brata zob. J. Pietrzak, op. cit., s. 130, 198–199, 245, 299. Na temat jego kariery politycznej: A. Rachuba, *Radziwiłł Dominik Mikołaj*, s. 173–174.